Należytość pocztowa ...

Nr. 9. ... a 25 Kwietnia 1925. Rok III.

Rękodzieło i PRZEMYSŁ

Cena numeru 25 gr.
Prenumerata półroczna Zł. 2·50
„ roczna Zł. 5·-

Ogłoszenia:

Cała strona	80 zł.
Pół strony	40 „
Ćwierć str.	20 „
Ósemka	10 „

Redakcja i administracja:
Kraków, Podbrzezie 6.
Godziny urzędowe od 4—8 wieczorem.
Rękopisów się nie zwraca.
Wychodzi co dwa tygodnie.

Organ Stowarzyszenia żydowskich rękodzielników w Krakowie.

Nr. 9. Kraków, dnia 25 kwietnia 1925. Rok III.

„RĘKODZIEŁO i PRZEMYSŁ”

Organ Stowarzyszenia żydowskich rękodzielników w Krakowie.

Ubezpieczenia społeczne a rękodzielnicy.

Z nastaniem czasów powojennych na całym świecie zaczęto myśleć o poprawie doli robotnika przez tworzenie najrozmaitszych ustaw o ubezpieczeniu społecznem. Działalność kas chorych dla robotników rozszerzono do jak najdalszych rozmiarów, tak, że robotnik w kasie chorych leczony jest obecnie przez specjalistów, ma w razie potrzeby do dyspozycji aparaty Röntgena, naświetlania kwarcowe i wszelkie tym podobne drogie sposoby leczenia. Nadto robotnik otrzymuje zasiłki za czas choroby, oraz pieniądze na wyjazd na świeże powietrze i leczenie się w sanatorjach. Ale nietylko sam robotnik znajduje w kasie chorych pomoc w razie choroby. Cała rodzina robotnika i to nietylko żona i dzieci, ale nawet rodzice i rodzeństwo, o ile są na utrzymaniu robotnika, otrzymują w kasie chorych jaknajdalej idąca pomoc lekarską. Można śmiało stwierdzić, że dzięki kasom chorych robotnik dzisiejszy pod względem ochrony zdrowia jest o wiele lepiej zabezpieczony, niż jakikolwiek inteligent, a z pewnością lepiej, niż którykolwiek samodzielny rękodzielnik czy kupiec.

Drugą instytucją, która ma służyć zabezpieczeniu robotnika, jest zakład ubezpieczenia od wypadków. Instytucja ta aczkolwiek dobrze pomyślana, jednak zadań swych wobec ubezpieczonych w żadnym kierunku nie spełnia i dlatego powinna być z gruntu przeistoczona. W obecnym stanie rzeczy zakład wyciąga od rękodzielnika i przemysłowca niesłychane wprost kwoty, podkopując jego możność konkurencyjną, a robotnikowi w razie wypadku w rzeczywistości nic nie daje. Jednakowoż o ile instytucja ta doczeka się właściwego zreorganizowania, (zdaniem naszem powinna być włączoną w zakres działania kas chorych), to robotnik uzyska zabezpieczenie przed nędzą w razie nieszczęśliwego wypadku.

Od bezrobocia jest obecnie robotnik ubezpieczony, bo gdy tylko straci robotę, otrzymuje ustawowe wsparcie z funduszu dla bezrobotnych, na który płacić musi rękodzielnik i przemysłowiec.

Wreszcie w ciałach ustawodawczych wypracowuje się obecnie ustawę o ubezpieczeniu robotnika na starość, gdy wskutek osłabienia i wyczerpania sił staci możność zarobkowania.

Przeciwko tym wszelkim zdobyczom społecznym robotnika zasadniczo nic nie mamy, a conajwyżej możemy im tylko zazdrościć. Gorycz jednakże i żal nas zbiera, gdy pomyślimy, jak nędznie wobec tych zdobyczy wygląda dola samodzielnego rękodzielnika i drobnego przemysłowca.

Wiemy wszyscy aż nazbyt dobrze, że gdy drobny rękodzielnik zachoruje. traci wszelką możność zarobkowania i nietylko, że nie ma na utrzymanie siebie i rodziny, ale w razie przeciągania się choroby nie starczy mu nawet na tanie lekarstwo, a o Röntgenie, naświetlaniach i tym podobnych środkach leczniczych ani marzyć nie może i znajduje się wtedy w położeniu najnędzniejszego proletarjusza.

Wypadki nieszczęśliwe spotkać mogą w warsztacie taksamo rękodzielnika, jak i jego robotnika. Gdzie wtedy ma szukać renty ubezpieczającej go od nędzy?

W razie bezrobocia drobny rękodzielnik podobnie jak jego robotnik zostaje bez wszelkich środków do życia i znikąd nie ma pomocy.

Także rękodzielnik się starzeje i traci siły do pracy; gdzie ma szukać zabezpieczenia na starość? Dotychczas wybrane jednostki znajdują je w przytułkach dla starców, a resztę spotyka tensam los, który dotąd spotykał robotnika: zostaje wyrzucony na ulicę i skazany na kij żebraczy.

Co wobec tych wszystkich faktów mają rękodzielnicy czynić, aby swoją przyszłość i swoje zdrowie choć w części zabezpieczyć? Robotnikowi ubezpieczenia społeczne, o jakich wyżej mowa, nie spadły z nieba. Zdobył on je sobie dzięki silnemu zorganizowaniu się i długoletniej walce o nie.

Czyżby rękodzielnik miał mniej zrozumienia dla własnego interesu i nie był na tyle inteligentnym, aby zrozumieć, że tylko w silnej organizacji leży jego szczęście i przyszłość? Rękodzielnicy pamiętać muszą o tem, że każdego z nich czeka nędza i ruina, jeżeli w tej twardej walce życiowej, jaka się teraz toczy, nie zjednoczą się w silnej organizacji rękodzielniczej.

Rękodzielnicy! Organizujcie się, gdyż tylko tą drogą osiągnąć zdołacie lepszą przyszłość!

Odbudowa miast.

W „Nowym Dzienniku“ ukazał się pod powyższym tytułem artykuł posła Dra Sommersteina, który ze względu na rzeczowe ujęcie i aktualność tematu przedrukowujemy z nieznacznemi skróceniami. — *Redakcja.*

Głód mieszkaniowy tudzież konieczność ożywienia przemysłu budowlanego, jako nerwu głównego całego życia przemysłowego, uczyniły zagadnienie odbudowy miast może najbardziej aktualnem dla ludności miejskiej. Stabilizacja waluty oraz otrzymanie pożyczki amerykańskiej, jak również pertraktacje prowadzone przez szereg miast większych o angielską lub amerykańską pożyczkę komunalną postawiły tę kwestję na gruncie realnym, o tyle, o ile rozwiązanie jej zależy w dużym stopniu od wprowadzenia kredytu długoterminowego. Rząd dąży do centralizacji długoterminowego kredytu budowlanego w jednej instytucji, tj. w Banku Gospodarstwa Krajowego. Oddanie tej sprawy jednej instytucji musi opóźnić jej załatwienie, wskutek braku odpowiedniego aparatu. Pozatem są liczne oznaki wskazujące, że wspomniana instytucja finansowa przeobraża się w urząd państwowy administrowany systemem biurokratycznym. Istnieje tedy obawa, że przy takiem odnowieniu linii wytycznych, kierujących działalnością tej instytucji finansowej częstokroć przy udzielaniu kredytu rozstrzygać będą nietylko momenty rzeczowe, lecz i wpływy uboczne, protekcje, a nieraz także motywy narodowe lub wyznaniowe. Z drugiej strony ograniczanie się systemem miejskich obligacji budowlanych może zatamować całą akcję wskutek braku zaufania ze strony kapitału zagranicznego a także krajowego do takich pojedyńczych tworów miejskich. Natomiast należałoby naśladować wzory przedwojenne i posługiwać się pożyczkami długoterminowemi instytucyj bankowych, które posiadając odpowiedni aparat, doświadczenie i w dużej mierze zaufanie ludności krajowej i zagranicznej, mogłyby oprzeć sprawę na gruncie czysto finansowym i gospodarczym. Te instytucje państwowe powinnyby otrzymać prawo wydawania listów zastawnych z gwarancją rządową dla długo-terminowego kredytu budowlanego.

Celem przyśpieszenia tej akcji skarb winien przejąć te listy zastawne za pieniądze, które wpłyną z pożyczki amerykańskiej, a wtedy musi nastąpić stopniowe deponowanie listów zastawnych w kraju i zagranicą. Równolegle z tą akcją winno kroczyć utworzenie specjalnego funduszu mieszkaniowego, któryby umożliwił stosowanie procentów ulgowych do pożyczek na budowę drobnych i tanich mieszkań. Podobnież tzw. „małym ludziom“ należy uzupełnić pożyczki, otrzymane przez nich na ścisłych zasadach bankowych.

Dla wzmocnienia tego funduszu istnieją trzy źródła: 1) podatek mieszkaniowy, który winni płacić dotychczasowi lokatorzy, 2) część podatku państwowego od majątków nieruchomych, płaconego przez posiadaczy tychże, 3) podatek od placów niezabudowanych. Należy jednak uczynić pewne zastrzeżenia Podatek mieszkaniowy, płacony przez lokatorów, musi zawierać w sobie dotychczasowy podatek od lokali i nowy podatek od kwaterunku wojskowego. Dla ułatwienia technicznego, uproszczenia poboru i zorjentowania ludności, która nie może być obciążona kilkoma podatkami, podatek nie powinien być zbyt wysoki. Nie wolno i nie można zapominać o katastrofalnem położeniu ekonomicznem ludności miejskiej. Przemysł jest w zastoju, to samo da się powiedzieć o handlu, wolne zawody zaledwie wegetują, szerzy się bezrobocie.

Przy takim stanie rzeczy projekt rządowy jest nie do przyjęcia. Przewiduje on trzy kategorje podatkowe. Podatek miejski od lokatorów, podatek państwowy od mieszkań i podatek kwaterunkowy. Razem wziąwszy podatki te wynoszą 20 proc. od komornego przedwojennego. Czynniki sejmowe powinny przeto wziąć pod uwagę sytuację gospodarczą szerokich mas ludności i nie dopuścić do eksperymentu, któryby przypominał smutną historyjkę o owej operacji, która się udała, lecz przy której pacjent umarł.

Administracja funduszu budowlanego musi być zdecentralizowana i spoczywać w ręku miejskich komitetów budowlanych wybieranych przez ludność z pośród kół fachowych. Akcja jest wielka i doniosła. Ludność miejska oczekuje jej z wielką tęsknotą, ponieważ od jej pomyślnego rozwiązania zależy nietylko los gospodarczy mieszkańców, lecz i ich całe życie prywatne i rodzinne. Dlatego też należy zwrócić uwagę na sposób realizacji i na ludzi, którym się tę realizację powierza. Nie należy poprzestawać jedynie na długoterminowym kredycie budowlanym, lecz trzeba równocześnie pamiętać o uruchomieniu przemysłu budowlanego tudzież o wzmocnieniu kredytem przedsiębiorstw, służących temu przemysłowi.

Akcja tak pojęta wyda pożądane skutki, będzie błogosławieństwem dla ludności i wzmocni podwaliny życia gospodarczego. My Żydzi, jako ludnośćześrodkowująca się w miastach i znajdująca w nich zarobki, jesteśmy wielce zainteresowani w rozbudowie miast. Niechby tylko rozstrzygały w tem pierwiastki rzeczowe. Na to musimy zwracać baczną uwagę.

Rękodzielnicy wobec ruchu budowlanego.

Problem ożywienia ruchu budowlanego stał się ostatnio powszechnym tematem rozważań zarówno w sferach rządowych, jak i w prasie, a także w życiu prywatnem. Całe rzesze ludności, wśród nich również ogół rękodzielników budowlanych przez kilka lat z utęsknieniem oczekiwały nadejścia tej chwili, kiedy będą mogły znaleźć zajęcie i spokojnie pracować, by zarobić na utrzymanie swych rodzin, a równocześnie z ożywieniem ruchu budowlanego łączona była stale nadzieja zmniejszenia obecnego kryzysu gospodarczego do minimum. Niestety do ziszczenia się tych nadziei jeszcze bardzo daleko, a pewne horoskopy dają powód do obawy, że sprawa będzie pchnięta na tory biurokracji i protekcji, oczywiście ze szkodą dla mas pracujących.

Nie omawiając tu całokształtu problemu budowlanego pragniemy tylko zwrócić miarodajnym czynnikom uwagę na konieczność udzielania kredytów nietylko na cele budów państwowych, komunalnych i wielkich przedsiębiorstw, lecz także osobom prywatnym. Wiemy bowiem z doświadczenia, że przy robotach rządowych otrzymują roboty prawie-że wyłącznie wielkie firmy, a drobny rzemieślnik, choćby taniej oferował swą robotę, nie zostanie do niej dopuszczony. Tak było w poprzednim sezonie, kiedy wielkie przedsiębiorstwa ciągle dostawały roboty przy budowlach rządowych, natomiast całe rzesze rękodzielników były bez pracy. Dlatego też dla nas jest rzeczą bardzo ważną, kto będzie korzystał z kredytów budowlanych, a także domagać się musimy uregulowania sprawy rozdziału dostaw i robót przy budowlach rządowych w ten sposób, by drobny rękodzielnik był także do nich dopuszczony. Akcja na tem polu jest obowiązkiem Izby rękodzielniczej, która jednak dotąd milczy.

Niemniej ważnym problemem dla rękodzielnika budowlanego jest sprawa ulepszenia warsztatu, aby mógł robotę swą wykonać szybko i sprawnie, a kalkulować możliwie po przystępnej cenie i by w ten sposób stał się jednym z produktywnych czynników, ułatwiających akcję budowlaną. Na kupno ulepszonych narzędzi i maszyn trzeba jednak pieniędzy, których brak jest dziś tak powszechną bolączką.

Rzeczą organizacyj rękodzielniczych jest starać się u miarodajnych czynników o możliwie tani kredyt rządowy na rozbudowę warsztatów. Weźmy sobie przykład z wielkich przemysłowców, krórzy nawet w czasach, gdy rząd borykał się z sanacją, zawsze zdołali jakieś pożyczki dla siebie wykołatać. Starczyło dla tych, którzy umieli krzyczeć, niechże teraz rząd pomyśli i o tych, co nie chcą krzyczeć, tylko pragną uczciwej pracy. *J. P.*

Rezolucje Sejmu w sprawie ożywienia ruchu budowlanego.

Sejm uchwalił ostatnio następujące rezolucje, związane z ożywieniem ruchu budowlanego:

1) Sejm wzywa Rząd, aby równocześnie z wejściem w życie noweli do ustawy o rozbudowie miast, conajmniej o 50 proc. obniżył obowiązującą dziś taryfę kolejową przewozową dla materjałów budowlanych, wymienionych w art. 26 nowej ustawy budowlanej.

2) Wzywa się Rząd, aby, nie naruszając uprawnień ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu z dnia 18 grudnia 1919 r., uregulował w porozumieniu z czynnikami zainteresowanemi pracę w przemyśle budowlanym, wprowadzając system akordowy ewentualnie pracę na dwie zmiany.

3) Sejm wzywa Rząd, aby najpóźniej do dni 14 po uprawomocnieniu nowej ustawy budowlanej wydał rozporządzenie wykonawcze do niej.

4) Sejm wzywa Rząd, aby przy podziale pożyczek na pierwszem miejscu uwzględnił zrzeszenia mające na celu dostarczanie tanich mieszkań uczącej się młodzieży, zwłaszcza na wyższych uczelniach.

5) Sejm wzywa Rząd, aby w ciągu miesiąca wniósł do Sejmu projekt ustawy o uwłaszczeniu w miastach i miasteczkach czynszowników i dzierżawców, posiadających czasowe prawo zabudowy.

* * *

Państwowy fundusz gospodarczy powstaje z kapitałów uzyskanych z relizacji pożyczki zagranicznej, zaciągniętej przez rząd w Stanach Zjednoczonych Ameryki i stanowi odrębny fundusz specjalny zarządzany przez ministra skarbu. Jest on przeznaczony na produkcyjne cele gospodarcze i budowlane, mające charakter trwałych i długoterminowych wkładów na warunkach dochodowości, zapewniających pokrycie kosztów oprocentowania i amortyzacji zaciągniętej zagranicą pożyczki. Sumy funduszu będą użyte drogą zakupu listów zastawnych i obligacji oraz udzielania pożyczek długoterminowych przewszystkiem na:

a) stawianie nowych budowli, w szczególności domów mieszkalnych, b) inwestycje komunalne, c) inwestycje przemysłowe mające znaczenie państwowe i d) uruchomienie hipotecznego kredytu długoterminowego.

Do czasu użycia państwowego funduszu gospodarczego w sposób ustalony w ustawie o pożyczce amerykańskiej mogą być dokonywane przejściowe krótkoterminowe lokaty celem odpowiedniej fruktyfikacji kapitału. Akcyę finansową z sum funduszu prowadzić będzie w myśl instrukcji ministerstwa skarbu Bank Gospodarstwa Krajowego.

Przebieg obrad Państwowej Rady Rzemieślniczej.

Jak już w poprzednim numerze pokrótce donieśliśmy, odbyło się dnia 3 bm. w Ministerstwie Przemysłu i Handlu posiedzenie Rady Rzemieślniczej przy udziale 25 członków. Posiedzeniu przewodniczył dyrektor departamentu inż. Dąbrowski w zastępstwie chorego ministra Kiedronia.

Po zreferowaniu przez radcę Drabińskiego ostatecznego tekstu rządowego projektu ustawy rzemieślniczej, stanowiącej integralną część projektu całej ustawy przemysłowej, przedstawiciele sfer rzemieślniczych złożyli za pośrednictwem p. Kwasieborskiego, przedstawiciela Centr. Tow. Rzem, deklarację, żądającą wyodrębnienia ustawy rzemieślniczej. Nadto porusza deklaracja sprawy kwalifikowania zawodowego, kształcenia młodzieży rzemieślniczej i kompetencji Izb rękodzielniczych.

Poseł Hartglas, jako przedstawiciel Organizacyj rękodzielników żydowskich zgłosił odrębną deklarację, wypowiadającą się przeciw cechom przemysłowym i żądaniu dowodu uzdolnienia od pragnących wykonywać rzemiosło.

Przewodniczący w odpowiedzi na te deklaracje wyjaśnił, że projekt ustawy w obecnej redakcji został już zatwierdzony przez Radę ministrów w pierwszem czytaniu i że wszelkie zmiany mogą być wprowadzone jedynie przez ciała ustawodawcze. Wobec tego oświadczenia zebrani jednogłośnie wyrazili życzenie, aby ustawa jak najprędzej znalazła się przed forum sejmowem.

Następnie p. Hanszyld, naczelnik wydziału drobnego przemysłu i rzemiosła w ministerstwie przedstawił projekt organizacji rzemieślniczych dostaw rządowych i odczytał statuty Rzemieślniczej Centrali Dostaw oraz Spółdzielni Wytwórców, opracowane przez ministerstwo. Projekt uzyskał aprobatę członków Rady.

We wnioskach podniesiono następujące sprawy:

1) Ułatwienie rzemieślnikom korzystania z dotychczasowych żródeł kredytowych, któremi są pożyczki w P. K. O. Ułatwienie to winno polegać na dalszem uproszczeniu formalności, żądanych obecnie i usunięciu trudności przy uzyskaniu żyra bankowego;

2) statutowe ustalenie zakresu pracy Rady Rzemieślniczej;

3) udział członków-rzemieślników w Radzie gospodarczej;

4) przeniesienie zawodowych szkół rzemieślniczych z pod kompetencji Ministerstwa Oświaty pod kompetencje Ministerstwa Przemysłu i Handlu;

5) sprawa wykonania art. 1 i 2 o pracy młodocianych;

6) sprawy celne.

Co jest rzemiosło a co jest przemysł.

Nawet pomiędzy ludźmi światlejszymi panują najrozdrożniejsze pojęcia: co jest rzemiosło a co jest przemysł.

Winę w tem ponoszą także poszczególne jednostki wśród rzemieślników, które sprawiwszy sobie kilka maszyn i powiększywszy swój warsztat, upiększają swoje przedsiębiorstwo szumnemi nazwami jak „fabryka, zakład“ itp. Uciekają oni gwałtem od niehonorowej już dla nich nazwy „rzemiosło“, wstydząc się poniekąd swego pochodzenia i klasyfikując nazwy zupełnie niepotrzebnie i niesłusznie. Taki przemysłowiec, zowiąc się teraz już „fabrykantem, kupcem“ itp., pozostaje w istocie rzeczy nadal „rzemieślnikiem“, choć się wyrzekł swego właściwego zawodu. Zrywa on jednakowoż swój naturalny stosunek z ogólnem dążeniem rzemiosła i stracony jest dla współpracy nad podniesieniem poziomu swego rzeczywistego zawodu ze szkodą nawet własną zwłaszcza pod względem gospodarczym, nie doznawając już dostatecznej opieki.

Rzeczą jest dotychczas bardzo trudną przeprowadzić rozgraniczenie pomiędzy pojęciem istoty rzemiosła a przemysłu. Da się to uskutecznić jedynie przez właściwe ustawodawstwo, jakie powinno powstać w najbliższym czasie.

Pod względem definicji: co jest przemysł — do dnia dzisiejszego brak zupełnie zasad. Klasyfikowanie przemysłu na wielki, drobny i rękodzielniczy nie wytrzymuje krytyki, tem mniej dzielenie go na kategorje odnośnie do ilości zatrudnionych pracowników albo maszyn lub silników. Wpychanie rzemiosła pod pojęcie, że rzemieślnikiem jest tylko ten, kto pracuje bez maszyn z małą ilością ludzi, a więc w rzeczywistem słowa znaczeniu pod pojęcie „rękodzielnictwa“, jest szkodliwe dla rozwoju rzemiosła i kultury zawodowej. Wszelkie środki pomocnicze i udoskonalenia techniczne są naturalnym wypływem rozwoju. Nie do pomyślenia byłby w ten sposób postęp tak gospodarczy jak i kulturalny. Rzemiosło nie może opierać się na elemencie gospodarczo li tylko najsłabszym, bo nie wypełniłoby swego doniosłego zadania w gospodarce krajowej.

W ogólności klasyfikacja przemysłu i rzemiosła iść winna w następującym kierunku: Wielki przemysł, obejmujący huty, walcownie, rafinerje itp. przedsiębiorstwa, przemysł średni, opierający się o wytwórczość masową na podstawie li tylko techniki maszynowej i matematyki, do niego zaliczałyby się też wielkie fabryki maszyn, przetwórnie chemiczne i t. p., wreszcie drobny przemysł, w skład którego weszliby

wszyscy przedsiębiorcy, którzy nie są rzemieślnikami, a więc destylarnie wódek, wytwórnie pierników, karmelków, wód mineralnych, zużytkowania odpadków i t. p.

Rzemiosło, do którego zaliczałoby się wszystkie zawody, opierające swą wytwórczość nietylko na podstawie techniki, lecz także pierwiastku tworzącego indywidualnie i pierwiastku artystycznego, podstawą którego byłaby sztuka stosowana czy kulinarna, obojętnem jest, czy poszczególny przedmiot zrobiony jest ręcznie, czy za pomocą maszyn, które technika daje zawodowi do ręki. Rzemiosło musi być organizmem żywym. Błędnem byłoby skazywać je na niedorozwój przez urabianie mniemania, że przedmiot zrobiony zapomocą maszyn nie jest rzemieślniczym a jego wytwórca rzemieślnikiem.

Pod względem gospodarczym i fiskalnym należałoby rozróżnić: rzemiosło większe, średnie i drobne z uwzględnieniem czynnika, jaką jest ilość zatrudnionych pracowników i ilość maszyn.

To ustalenie pojęcia istoty przemysłu i rzemiosła w ogólności jest konieczne ze względu na potrzeby specjalnej i szczegółowej opieki z jednej a rozgraniczenie kompetencji prawnych i ustawowych z drugiej strony.

* * *

Próba ściślejszego określenia pojęcia istoty rzemiosła w praktyce na okazach będzie miała miejsce na tegorocznej (od 26. VI. — 6. VII. 35 r.) **Pierwszej Pomorskiej Wystawie Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu,** gdzie rzemiosło pomorskie stanie do walki konkursowej.

Jeszcze w sprawie malarzy i pokostników.

Wojna światowa i jej skutki, które po dziś dzień odczuwamy, przekonały ludzkość, że tylko wspólny wysiłek całego społeczeństwa czy też pewnych grup może dać możność utrzymania się w walce o byt. Zrozumieli to i rękodzielnicy żydowscy i przez stworzenie wspólnego stowarzyszenia opartego na zasadach nowoczesnych dano możność wszystkim zawodom organizowania się w grupy zawodowe przy ogólnem stowarzyszeniu rękodzielników żydowskich. Zdawało się, że nie znajdzie się ani jeden rękodzielnik żydowski, którvby nie doceniał ważności skupiania się dla obrony tak własnych jak i ogólnych interesów. Bo „w szczęściu jednego są wszystkich cele“.

Niestety jednak tak nie jest. Nietylko jednostki, ale i całe grupy zawodowe nie chcą czy nie mogą zrozumieć, że jednostka nawet dobrze sytuowana jest niczem, że życie idzie naprzód, a kto zostaje wśród drogi, wcześniej czy później zostanie zmieciony z powierzchni.

Do tych grup należą przedewszystkiem malarze i pokostnicy. Jeszcze w 1919 r. znalazło się parę jednostek, które sobie wzięły za zadanie nie szczędząc czasu i pracy zorganizować i podnieść te zawody. Czynili to w tej myśli, że spotkają się ze zrozumieniem dla wspólnej pracy, tembardziej, że może w żadnym zawodzie niema tak smutnego doświadczenia z przeszłości, jak właśnie we wspomnianych zawodach. Niestety wysiłek i poświęcenie jednostek rozbijały się wskutek rozbieżności, jakie przy każdej sposobności ujawniały się między pokostnikami, a malarzami pokojowymi.

Mimo ciągłego zawodu jednostki zdrowo myślące nie opuściły rąk i w roku bieżącym postanowiono raz rozpoczęte dzieło kontynuować dalej. W tym celu zwołano cały szereg zgromadzeń, wybrano nawet wydział, do którego i podpisany ma zaszczyt należeć. Zdawało się, że wreszcie dochodzimy do celu, że malarze i pokostnicy zrozumieją wreszcie znaczenie wspólnej pracy.

A czy zrozumieli? Nie!

Bo antagonizm, zazdrość i niewiara w siebie samego wzięły i tym razem górę nad rozsądkiem i zdrowym rozumem. Kiedy zaczęto mówić o konieczności organizowania się i o korzyściach, jakie można osiągnąć przy wspólnej pracy, znalazło się parę małostkowych jednostek, które uważały za wskazane występować z drobnostkami, zamiast dopomódz do stworzenia silnej organizacji, w łonie której niewątpliwie łatwiej możnaby usunąć nieporozumienia i nurtujące nas stale pewne bolączki, które bez jednolitej organizacji nigdy usunąć się nie dadzą.

Gdzie leży zródło nieporozumień? Czy naprawdę są to tak trudne sprawy, że wszelkie wysiłki muszą się o nie rozbić? Sądzę, że nie. I jestem pewny, że ci, którzy je stale podnoszą, wiedzą dobrze, iż przez to ciągłe powtarzanie nie usuną zła, lecz przeciwnie, szkodzą samej rzeczy, której rzekomo chcą bronić. Mianowicie przywódcy pokostników twierdzą ustawicznie, jakoby malarze pokojowi odbierali im chleb przez to, że czasem się zdarza, iż malarz pokojowy obejmuje także i robotę pokostniczą. Uważają oni, że nawet kawałka muru w kuchni lub łazience nie wolno malarzowi zrobić, o ile gość żąda zamiast pomalowania tego muru farbą klejową— farby pokostowej.

Prawdą jest, że czasem malarz bierze także drzewo, t. j. drzwi i okna do malowania, ale bardzo rzadko wykonuje te roboty sam, a przeważnie oddaje je pokostnikowi, i to majstrowi. Abstrahuję od tego, że poza Austrją w żadnem państwie pokostnictwo nie było traktowane jako zawód odrębny, zaś w sa-

mym Krakowie wszystkie chrześcijańskie firmy malarskie prowadzą też pokostnictwo, a również pewne żydowskie firmy są upoważnione do malowania farbą pokostową drzwi i okien; pozostaje zatem tylko bardzo mały procent tych, którzy tego upoważnienia nie posiadają, a ponoszą tesame ciężary co i inni. Zapytuję więc PP. Pokostników, czyby nie lepiej było te kwestje drobne w porównaniu z doniosłą sprawą organizacji zostawić do wyrównania przy wspólnym stole i złączyć się w zgodnej współpracy dla dobra i malarzy i pokostników? Czy nie lepiej byłoby baczniejszą uwagę zwrócić na fuszerów, którzy nie płacą żadnych podatków, a obejmują i wykonują roboty nie drobne, lecz na setki złotych i to całkiem jawnie? Dzieją się rzeczy jeszcze gorsze, bo są majstrowie, którzy za parę złotych oddają swoją firmę takim fuszerom!

Niech PP. Pokostnicy nia szukają dziury na całym, ale tępią zło tam, gdzie ono faktycznie się znajduje. Nie dajmy się pożreć przez innych, ale nie żryjmy się też sami między sobą. Więc wszyscy jak jeden do wspólnej pracy! Niech zniknie zazdrość i nienawiść wzajemna, a wkrótce przekonamy się, że tylko współpraca wszystkich da nam możność egzystencji i pożytek z naszej pracy.

W. Heuberger.

* * *

Odnośnie do uwag powyższych zgadzamy się w zupełności z nawoływaniami Szan. Autora do zgody i wspólnej pracy około podniesienia poziomu zawodu. W samej sprawie wykonywania robót pokostniczych przez majstrów malarskich musimy jednak oświadczyć, że jeżeli w Krakowie cechy pokostnicze i malarskie są ustawowo rozgraniczone, to majstrowie malarscy w zasadzie robót pokostniczych i szklarskich we własnym zakresie działania wykonywać nie powinni. Rozumiemy, że majster malarski chcący otrzymać robotę malarską, bardzo często musi równocześnie objąć także wykonanie i dostawę robót pokostniczych i szklarskich. W takim wypadku jednakże powinien to zawsze czynić w porozumieniu z majstrem pokostniczym i szklarskim, rezerwując dla siebie skromny zysk, który mu się jako przedsiębiorcy należy. — Przyp. Red.

Fundusz zapomogowy i wsparcia pośmiertne.

Rezultatem obrad dwóch nadzwyczajnych Walnych Zgromadzeń Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich w Krakowie jest uchwała, mocą której każdy członek stowarzyszenia zobowiązany jest na cele funduszu zapomogowego dla biednych potrzebujących członków wpłacić do kasy stowarzyszenia przez 3 miesiące z rzędu po 5 zł., a to w myśl § 2 lit. c. statutu stowarzyszenia. Z funduszu tego otrzymywać będą biedni lub podupadli rękodzielnicy podobnie jak to było przed wojną przez 40 lat praktykowane, pożyczki zwrotne w drobnych ratach tygodniowych najwyżej do wysokości 300 zł na warunkach tych samych, co przed wojną. Udzielanie pożyczek rozpocznie się z chwilą, gdy członkowie wpłacą swoje wkładki. Warunki i czas rozpoczęcia udzielania pożyczek będą ogłoszone w naszem piśmie.

Równocześnie powzięło nadzwyczajne Walne Zgromadzenie uchwałę upoważniającą wydział stowarzyszenia do podniesienia wkładek pośmiertnych na rzecz wdowy i pozostałej rodziny do wysokości 3 zł od wypadku śmierci.

Ze względu na obecne krytyczne czasy wydział prawdopodobnie uchwali przejściowe świadczenia w wypadku śmierci na 2 zł.

* * *

Poniżej podajemy szczegółowy przebieg obrad drugiego nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia:

Po rozpoczęciu obrad przewodniczący p. **Steinberg** zawiadomił zebranych, że dnia 12 b. m. odbyło się walne zgromadzenie członków Kasy kredytowej, do której przystąpiła już znaczna część członków stowarzyszenia w charakterze udziałowców. W skład dyrekcji kasy zostali wybrani jako dyrektorzy pp. H. Kaufmann, Łazarz Rock i Teodor Dembitzer, zaś jako zastępcy pp. Julian Goldstein, Maurycy Fischer i Kirschner. Do Rady Nadzorczej wybrano jako członków pp. inż. Feldmanna, dra Gottesmana, M. Grünberga, dyr. Seidenfraua, dyr. A. Steinera i inż. Weinbergera, zaś jako zastępców pp. I. Kemplera, J. Steina i I. Steinera.

Przewodniczący wita z radością powstanie kasy kredytowej i apeluje do zebranych, by we własnym interesie popierali tę instytucję przez przystępowanie do niej w charakterze udziałowców i przez lokowanie w niej swych oszczędności.

Dłuższą dyskusję przeprowadzono nad zgłoszonym na poprzedniem zgromadzeniu wnioskiem wiceprezesa Schmausa o zasilenie funduszu zapomogowego przy stowarzyszeniu w drodze ustanowienia wpłaty po 5 zł. przez 3 miesiące z rzędu. Przemawiali pp. Kempler, Lehrer, Heuberger, Goldschmied, Grünberg, Beer, Birnbaum, Liebermann, Bazes i Schmaus, poczem odnośny wniosek uchwalono.

Następnie bez dyskusji zatwierdzono podwyższenie wkładek członkowskich na 2 zł. miesięcznie z ważnością od 1 stycznia br.

Przewodniczący referował następnie sprawę reorganizacji funduszu pośmiertnego, żądając wkładki 3 zł. w każdym wypadku śmierci. Przemawiali za i przeciw pp: Bazes, Nichtern, Fischer, Rock, Kirschner, Stein, Grünbaum, i Birnbaum.

Na interpelację p. A. Kleinbergera w sprawie sprawozdania z rozdziału funduszu pośmiertnego wyjaśnił skarbnik p. Goldstein, że funduszu tego nie prowadził on, lecz sekcja dobroczynna, której sprawozdanie przedłożone będzie na posiedzeniu wydziału i ogłoszone w naszem piśmie.

Wniosek referenta uchwalono wraz z rezolucją, że pieniądze z tego funduszu nie mogą być użyte na żadne inne cele.

Wkońcu prezes Steinberg oznajmił, że wydział dotąd nie zwołał zwyczajnego Walnego Zgromadzenia i pragnie odłożyć je do jesieni br. W tym roku przypada bowiem 50-lecie istnienia stowarzyszenia i wydział chciałby z uroczystością to połączyć również otwarcie bursy, które-to otwarcie musi się odwlec jeszcze kilka miesięcy z powodu adaptacji lokalu. Zebrani zgodzili się na przesunięcie terminu Walnego Zgromadzenia do października br. celem odbycia Walnego Zgromadzenia równocześnie z obchodem 50-letniego jubileuszu stowarzyszenia i otwarciem bursy.

Kronika.

Odwołania przeciw wymiarom podatku przemysłowego należy wnieść do inspektoratu skarbowego w terminie wyszczególnionym w nakazie płatniczym. W rekursie należy krótko podać przyczyny odwołania i podać jako dowody świadków, znawców, księgi i t. d. Rekursy roztrzyga komisja odwoławcza przy Izbie skarbowej. Podatnik może w rekursie żądać przesłuchania go przez komisję odwoławczą celem udzielenia ustnych wyjaśnień.

Podatek od szyldów i gabilotek. Termin złożenia deklaracji do magistratu upływa dnia 30 kwietnia. Do tegoż dnia należy uiścić w głównej kasie miejskiej połowę należnego podatku. Odsetki zwłoki w wysokości 4 proc. mies. biegną od 14-go maja br.

Komisarz budowlany. Kompetencje komisarza budowlanego rozciągać się będą na rozdział funduszów państwowych przeznaczonych na cele budowlane, na zarządzenie funduszami osiągniętemi z wpływu podatku mieszkaniowego, które przeznaczane będą na pokrywanie różnicy między stopą procentową pożyczki amerykańskiej a stopą procentową stosowaną przy udzielaniu przez państwo kredytów budowlanych. Projekty budowlane nie będą rozpatrywane przez komisarza budowlanego. Komisarz budowlany ma zwracać baczną uwagę, aby przy pomocy kredytów państwowych nie wznoszono budowy o charakterze luksusowym lub koszarowym.

Dochody skarbu Państwa. Preliminarz budżetowy na marzec rb. przewidywał wpływy z danin publicznych i monopoli w sumie 93,8 milj. zł., wpłynęło zaś w tym miesiącu do kas skarbowych wedle tymczasowego zestawienia 99,5 milj. zł. Podatki bezpośrednie dały 19,6 milj. zł, gdy preliminowano 27,6 milj. zł. podatki pośrednie przyniosły 8,8 milj. zł — preliminowano 7,3 milj. zł, cła dały 24,7 milj. zł. gdy preliminowano 23 miliony zł; opłaty stemplowe i należytości przyniosły 10,5 milj. zł. — preliminowano 9 milj. zł. — Z monopoli państwowych Skarb otrzymał w marcu 30,2 milj. zł gdy preliminowano 27 milj. zł. Nadto na podatek majątkowy wpłynęło 5,8 milionów złotych.

Budżet kwietniowy przewiduje wpływ z danin i monopolu w sumie 111,9 milj. złotych, gdy budżet marcowy przewidywał tylko 93,8 milj. złotych, budżet lutowy 90.8 milj. złotych, a budżet styczniowy 101 milj. złotych. Jest to jeszcze mniej, niż wynosi 1/12 część preliminarza na rok 1925, a mianowicie 113.2 milj. złotych. Na kwiecień przypadają terminy płatności niektórych ważniejszych podatków, dlatego wpłaty z podatków bezpośrednich (łącznie z majątkowym) przewidziano 38.7 milj. złotych, gdy na marzec tylko 27.6 milj. złotych, a na luty 24.6 milj. zł. Wpływ z innych źródeł przewidziano mniejwięcej w tej samej wysokości, co na marzec. Z podatków pośrednich wpływ preliminowany jest w wysokości 7,5 milj. złotych, z opłat stemplowych 10 milj. zł, z ceł 23 milj. zł, z monopolów 32.7 milj. zł.

Przywrócenie angielskiej soboty. Minister spraw wewnętrznych zawiadomił okólnikiem podwładne mu urzędy, że od 1 maja br. do 1 października br. praca kończyć się będzie w soboty o godz. 14-tej.

Wystawa pokucka w Kołomyi. W czasie od dnia 28 kwietnia do dnia 12 maja 1925 r. odbędzie się w Kołomyi „Jarmark i Wystawa pokucka“. Celem tej imprezy jest zainteresowanie szerszych warstw społeczeństwa Rzeczypospolitej produktami przemysłu domowego tamtejszej okolicy w szczególności wyrobami z gliny, metalu i drzewa, tudzież wyrobami z dziedziny kilimkarstwa; pozatem obejmie wystawa również wyroby wszelkich innych gałęzi przemysłu.

Podatek dochodowy.

Zeznania na podatek dochodowy na rok 1925. należy złożyć do dnia 31 maja 1925 na formularzach, które wydają bezpłatnie odnośne inspektoraty skarbowe. Zwolniony od płacenia podatku dochodowego jest ten, którego dochód w roku 1924. nie przekroczył 1500 zł, jednakowoż zeznanie należy w odnośnym inspektoracie złożyć, w przeciwnym bowiem razie komisja szacunkowa uskutecznia wymiar wedle dat, jakiemi rozporządza, nie żąda wyjaśnień przed wymiarem i płatnik może zostać ukarany grzywną od 3—100 Zł.

Przed oddaniem fasji do inspektoratu skarbowego, należy połowę z kwoty przypadającej do zapłacenia wpłacić w Kasie skarbowej przy ul. Wiślnej, a drugą połowę wpłacić 1 listopada b. r. Kto przypadającą połowę podatku do dnia 31. maja nie wpłaci, naraża się na ściągnięcie tej kwoty w drodze egzekucyjnej i na koszta egzekucji zaraz po 31 maja.

Zeznania należy składać sumiennie, albowiem w razie ujawnienia nieprawdziwych zeznań płatnik karany będzie do 20-to krotnej sumy ukróconego podatku, a ponadto grozi kara aresztu do 12 miesięcy. Jeżeli płatnik sprostuje wymiar poprzednio źle zeznany w odnośnym inspektoracie przed otrzymaniem zawiadomienia, że przeciw niemu wpłynęło doniesienie, lub zanim otrzyma wezwanie sądowe, natenczas karygodność gaśnie.

W zeznaniu należy podać ilość członków rodziny, albowiem płatnik mający n. p. na utrzymaniu oprócz żony 4 dzieci płaci za każde dziecko o 2 stopnie podatkowe mniej.

Podstawy obliczania dochodu nie mogą być przyjęte odmiennie jak w zeznaniu, jeżeli płatnik nie został przedtem wezwany do inspektoratu skarbowego celem bliższych wyjaśnień.

Jeżeli płatnik nie złoży w terminie żądanych wyjaśnień, albo o ile przedłożone wyjaśnienia są niedokładne lub wątpliwe, albo też o ile płatnik nie może swe zeznania udowodnić, natenczas Komisja szacunkowa kieruje się datami, jakiemi rozporządza.

Inspektoraty skarbowe wprowadzają listy imienne podatników dla podatku dochodowego, które każdy płatnik będzie mógł przeglądnąć.

Odwołania od wymierzonego podatku można wnieść do Komisji odwoławczej przez Komisję szacunkową w ciągu 30 dni od następnego dnia po doręczeniu nakazu. Płatnikowi przysługuje prawo wnieść prośbę o udzielenie mu odpisu obliczenia podatku, zeznań i t. p.

Opodatkowaniu podlegają dochody:

1) z nieruchomości gruntowej własnej, posiadanej, użytkowej, lub dzierżawionej
2) z realności
3) z przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych
4) z zajęć zawodowych i wszelkich innych zatrudnień o celach zarobkowych.

Nowa skala podatku dochdowego jest następująca:

Stopień dochodu	wysokość dochodów				podatek
1	ponad	1500	do	1550	31
2		1550	do	1600	33
3		1600	do	1700	37
4		1700	do	1800	41
5		1800	do	1900	45
6		1900	do	2000	50
7		2000	do	2100	54
8		2100	do	2200	59
9		2200	do	2400	67
10		2400	do	2600	75
11		2600	do	2800	84
12		2800	do	3000	93
13		3000	do	3200	102
14		3200	do	3400	112
15		3400	do	3600	122
16		3600	do	3800	133
17		3800	do	4000	144
18		4000	do	4400	162
19		4400	do	4800	182
20		4800	do	5200	202
21		5200	do	5600	224
22		5600	do	6000	246
23		6000	do	6600	283
24		6600	do	7200	324
25		7200	do	7800	366
26		7800	do	8400	411
27		8400	do	9200	469
28		9200	do	10000	530
38			do	20000	1540
48			do	40000	4440
58			do	80000	12480
61			do	104000	17888
67			eo	152000	31616
73			do	200000	50000

przy dochodzie ponad 200.000 zł podatek wynosi 50.000 i prócz tego 2.000 zł od każdch pełnych 8.000 zł.

Do podatku dolicza się ponadto o ile chodzi o dochód osób fizycznych i spadków nieobjętych ponad 20.000 do 300000 i ponad 300.000 do 400.000 dwa i pół proc. od całego podlegającego podatkowi dochodu.

Wydawca: Stow. żyd. rękodz. „Szomer Umonin“ Red. odp. Teodor Dembitzer Druk. B. Geizhalsa, Kraków XXII. — Tel 3379.